

# ADWENT

Adwent, *adventus*, w starożytnym Rzymie i Bizancjum oznaczał przybycie i odwiedzin ważnej osobistości, króla, cesarza. Chrześcijanie niemal od zawsze widzieli w owym *adventus* przybycie Króla Królów - Chrystusa: Jego Wcielenie, narodzenie i powtórne przyjście na końcu czasów. Liturgiczny okres Adwentu wprowadza nas w trojkie oczekiwanie:

- na Boże Narodzenie, czyli wspomnienie pierwszego, historycznego przyjścia Chrystusa,
- na osobiste spotkanie z Chrystusem poprzez łaskę i, w końcu,
- na powtórne przyjście Chrystusa w chwale.

Pierwszy adwent już się dokonał: Pan, Emmanuel, wyczekiwany przez lud Starego Przymierza, narodził się jak wierzymy, 2000 lat temu w Betlejem. W tęsknotę Izraela, w tajemnicę oczekiwania na Mesjasza, wprowadza nas liturgia drugiej części Adwentu, będącej bezpośrednim przygotowaniem do świętowania Bożego Narodzenia.

Paradoksalnie, jeśli w liturgicznym Adwencie oczekujemy przyjścia Chrystusa, to jest On już wśród nas obecny. Do tej Obecności łatwo się przyzwyczaić, dlatego potrzebny nam drugi adwent - tajemnica nieustannie i na nowo ofiarowywanej nam łaski, przyjmowania i spotykania Boga w naszym osobistym życiu. Średniowieczni kaznodzieje mówili o tym przychodzeniu Boga do duszy jako o adwencie cierpliwym, łagodnym i cichym: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20). W tym wymiarze Adwent jest skupionym, lecz radosnym oczekiwaniem, by nie przeoczyć Bożej obecności w naszej codzienności.

Bliskość Dnia Pańskiego, czyli powtórnego przyjścia Chrystusa, akcentuje liturgia pierwszego i drugiego tygodnia Adwentu. W perspektywie tego Dnia nabiera powagi wezwanie do nawrócenia i ewangelicznego czuwania. „Bo oto nadchodzi dzień palący jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy czyniący nieprawość będą słomą, więc spali ich ten nadchodzący dzień, mówi Pan Zastępów, tak że nie pozostawi po nich ani korzenia, ani gałązki. A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości i uzdrowienie w jego skrzydłach” (Ml 3,19-20).

Roraty, adwentowe msze odprawiane o wschodzie Słońca, podkreślają wyjątkowość tego okresu. Nazwa „roraty” pochodzi od zwyczajowej pieśni na wejście (introitu), rozpoczynającej się od słów „Rorate caeli desuper”- „Spuście rosę niebios”. Msza roratnia, czyli msza wotywna o Najświętszej Maryi Pannie w okresie Adwentu, jest śladem dawnego obchodzenia święta Zwiastowania Pańskiego w okresie Adwentu - 18 grudnia. W starożytnych i średniowiecznych księgach liturgicznych polecano odprawianie tej mszy o Najświętszej Maryi Pannie w tygodniu poprzedzającym Boże Narodzenie lub nawet przez cały Adwent. Tak wyjątkowa obecność Matki Bożej w Adwencie ma głęboki sens. Maryja jest mistrzynią adwentowego oczekiwania. Jako córka Izraela, jako Matka Pana Jezusa i jako Matka Kościoła. Z Izraelem czekała na Mesjasza, a kiedy Anioł zwiastował jej, że pocnie i porodzi Syna, Emmanuela, oczekiwała na Życie, które cudownie w niej wzrastało. Razem z Kościołem czeka na przyjście chwalebne, uwielbionego Chrystusa, a królując w niebie razem z Nim, wspiera Kościół w jego oczekiwaniu na ostateczny Dzień Pański.

Pieśń „Rorate caeli”, towarzyszy zwykle roratom u dominikanów. Śpiew ten nieodłącznie kojarzy się nam z Adwentem, jako ten, który buduje adwentowe oczekiwanie, wprowadza w

jego atmosferę. Pochodzenie i historia tego śpiewu jest trudne do odtworzenia. Z pewnością może się on poszczycić kilkusetletnią tradycją, choć nieobecność w średniowiecznych źródłach każe upatrywać czas jego powstania w epokach późniejszych. Pewne wzmianki pozwalają przypuszczać, że powstał we Francji i w tamtych kościołach przyjął się jako adwentowa modlitwa.

Słowa refrenu: „Spuście rosę niebios a obłoki niech wyleją Sprawiedliwego” (por. Iz 45,8) stanowią przewodni motyw adwentowej liturgii. Najpopularniejszy łaciński przekład Biblii, zwany Wulgatą, nadał tym słowom sens mesjański: tęsknota wołania o Mesjasza - Zbawiciela i zapowiedzi Jego narodzin. Tekst zwrotek to modlitwa utkana z prorocत्व Izajasza. W sensie historycznym wyraża się w niej grzech Izraela i dramat jego zasłużonej kary, poczucie opuszczenia przez Boga, tęsknota za Zbawicielem i Odkupicielem, a w końcu Boża obietnica pocieszenia i wyzwolenia ludu. Interpretacja duchowa każe widzieć tu sytuację duszy dotkniętej przez grzech, zmagającej się ze słabością, do której Bóg przychodzi jako Wyzwoliciel i Odkupiciel. Izrael jest także alegorią Kościoła oczekującego dnia Narodzenia Chrystusa i zarazem dnia Jego powtórnego przyjścia.

Tekst „Rorate caeli - Ne irascaris” przedstawiamy w oryginalnej wersji łacińskiej. Towarzyszy mu współczesny przekład na język polski i krótkie rozważania. W zwrotekach pieśni podajemy, o ile udało się zidentyfikować, miejsca biblijne będące źródłem poszczególnych wersów. Czynimy to ze świadomością, że znaczenie tych fragmentów w łacińskiej Wulgacie było często odmienne od znaczenia nadanego im we współczesnym przekładzie z języka hebrajskiego. Dokonanie takiego porównania pozwala nam jednak dostrzec bogactwo Słowa Bożego i Tradycji Kościoła.

Rorate caeli desuper et nubes pluant justum (Iz 45,8)

Spuście rosę niebios a obłoki niech wyleją sprawiedliwego

Zaczynając analizę literacką „Rorate” należy zwrócić uwagę na strukturę tego utworu, ponieważ pozwoli to lepiej zrozumieć jego przesłanie. Otóż składa się on z czterech zwrotek i refrenu, który zawiera przewodnią myśl całego utworu oraz ułatwia uczestnikom liturgii włączyć się do wspólnego śpiewu.

Koncentrując się na treści trzeba zauważyć, że autor pieśni wykorzystał wyłącznie fragmenty Biblii, a przy ich kompilacji dokonał jedynie niewielkich retuszy. Zdecydowana większość cytatów pochodzi z Księgi Izajasza. Nic dziwnego, bowiem specyficzna to księga, opisująca: upadek Państwa Judzkiego i niewolę Izraelitów spowodowany ich grzechami, obietnicę powrotu do Ziemi Obiecanej oraz powolną odbudowę państwa po powrocie z wygnania.

Bardzo trafnie autor: „Rorate...” wybrał na refren słowa: Spuście rosę niebios a obłoki niech wyleją sprawiedliwego! To nie prośba o upragnione opady, ale wołanie zniewolonych i tych, którzy głęboko pragną łaski, dobroci od Boga. Niebios, jako miejsce „przebywania” Boga, oznaczają Jego samego. Rosa, tak cenna dla upraw na Bliskim Wschodzie symbolizuje łaskę -

darmowe dobro przekazane przez Stwórcę. Obłoki mają wylać Sprawiedliwego. Tym terminem nazywali Izraelici oczekiwanego Mesjasza (Pomazańca Bożego). Tak więc powracający refren jest wyrazem oczekiwania wyśpiewanego niegdyś przez proroka, które staje się naszym wołaniem.

Ne irascaris, Domine, ne ultra memineris iniquitatis (Iz 64,9)

Nie bądź zagniewany, Panie! Nie pamiętaj dłużej naszych grzechów!

Gdy Izajasz wypowiadał te słowa, Naród Wybrany znajdował się w bardzo trudnej sytuacji politycznej - całkowitej zależności od Babilonu, dokąd deportowano znaczną część Izraelitów. Choć teraz jesteśmy wolni, najgorsza niewola często jest nadal naszym doświadczeniem. To zniewolenie złem, które chrześcijanie nazywają grzechem. Dlatego jasnym staje się, dlaczego pieśń zaczyna się od próśb: Nie pamiętaj dłużej naszych grzechów! Nie bądź zagniewany Panie! Wypływają one z doświadczenia, że konsekwencje naszych czynów dotyczą nie tylko nas samych, ale i innych wokół nas.

Ecce civitas Sancti facta est deserta, Sion deserta facta est, Jerusalem desolata est (Iz 64,10)

Oto miasto Świętego opuszczone, Syjon stał się pustkowiec, Jerozolima wyludniona

Domus sanctificationis tuae et gloriae tuae, ubi iadaverunt te patres nostril (Iz 64,11)

Świątynia Twoja i dom chwały Twojej, gdzie wielbili Cię nasi ojcowie.

W tym wypadku konsekwencją grzechu Izraela była zaniedbana Świątynia Jedyne Boga, opuszczona Jerozolima oraz wygnanie ludu. Przedstawiony tutaj tragiczny widok jest nie tylko częścią lamentacji, ale również delikatnym zaproszeniem Boga do działania, aby odnowił swoją jedyną Świątynię, gdzie przez pokolenia wielbił Go Jego naród.

Peccavimus, et facti sumus tamquam immundus nos (Iz 64, 5-6)

Zgrzeszyliśmy i staliśmy się jako nieczysty

Et cecidimus quasi folium universi

I opadliśmy wszyscy niczym zwiędłe liście

Et iniquitates nostrae quasi ventus abstulerunt nos

A nieprawości nasze jak wiatr nas rozniosły

Abscondisti faciem tuam a nobis, et allisisti nos in manu iniquitatis nostrae (Iz 64,7)

Zakryłeś przed nami swą twarz i wydałeś nas pastwę naszych grzechów

Druga zwrotka to spowiedź. Bowiem ci, co ufają Jedynemu Bogu, wierzą, że wyznanie swojego opłakanego stanu przyniesie im Boże przebaczenie i uzdrowienie ich ran. Autor używa tu terminu „nieczysty”. Odnosi się on do praktyk religijnych Starego Przymierza. Ich niewypełnienie sprawiało, że ktoś nie mógł w pełni przez pewien czas uczestniczyć w życiu wspólnym, a szczególnie w kulcie. Natomiast grzechem nazywane jest w Biblii zło uczynione komuś lub sobie, w szczególności czyn niezgodny z przykazaniami- Dekalogiem.

Vide Domine afflictionem populi tui (Wj 3,7)

Spójrz, Panie, na udrękę twego ludu

Et mitte quem missurus es (Wj 4,13)

I poślij tego, którego masz posłać

Kolejna strfona jest wołaniem udręczonego do Tego, który nie tylko stwarza, ale również zbawia, ocala. Poślij tego, którego masz posłać. O kogo tutaj chodzi?

Emitte Agnum dominatorem terrae de Petra deserti ad montem filiae Sion (Iz 16,1)

Ześlij Baranka, Władcę ziemi, ze skały pustyni do góry Córy Syjonu

Ut auferat ipse jugum captivitatis nosrae

By on sam zdjął z nas jarzmo niewoli

Autor natchniony, a za nim my, prosi Boga o wypełnienie wcześniejszej obietnicy dotyczącej Mesjasza, który ma przyjść i wybawić cały luz z niewoli. Używa Jego imion- Baranek i Władca ziemi. Oba chrześcijanie odnoszą do Jezusa Chrystusa; Córa Syjonu oznacza Jerozolimę.

Consolamini, consolamini, popule meus (Iz 40,1)

Pocieszcie się, pocieszcie się ludu mój

Cito veniet salus tua

Wkrótce nadejdzie twoje zbawienie

Quare maerore consumeris, quia innovavit te dolor?

Czy dlatego tracisz ducha, że odnowiła się twoja boleść?

Nie trzeba długo czekać na odpowiedź Boga. Bardzo mocno słyhać Jego wołanie: pocieszcie się, pocieszcie się, ludu mój! (powtórzenie w Biblii oznacza podkreślenie szczególnej wagi słów). Bóg pragnie wskrzesić otuchę w sercach Izraelitów i naszych, bo wkrótce nadejdzie twoje zbawienie, wypełni się obietnica.

Salvabo te, noli timere

Ocalę cię, nie bój się

Ego enim sum Dominus Deus tuus, Sanctus Israel, Redemptor tuus

Jam jest bowiem Pan, Bóg twój, Święty Izraela, twój odkupiciel

Nie bój się, ocalę cię - a w dowód tego objawia swoje imię, które jest gwarancją, że tak się stanie - bo JA JESTEM PAN, BÓG twój, ŚWIĘTY, twój ODKUPICIEL.

Dwa pierwsze słowa nie są tylko zgłoszeniem przez Boga swojej obecności, jak to czyni uczeń w klasie, ale są imieniem Boga, które odsłania nam rąbek tajemnicy, kim naprawdę jest Bóg. W opowieści o Mojżeszu i krzaku gorejącym po raz pierwszy słyszymy imię Jahwe, które tłumaczy się najczęściej „Jestem, który Jestem”, ale można je oddać również na inne sposoby „Jestem, który będę”, „jestem, który Jestem przy tobie”. Tak więc, to samonazywanie się Boga, nie tylko mówi nam o istnieniu Absolutu, ale również o Jego relacji osobowej do nas! Zatem Bóg jest osobą, z którą można wejść w relację, przymierze, a nie jakąś zimną, doskonałą i odległą ideą. Słowo Pan używane w Starym Testamencie oznacza Tego, który jest władcą, właścicielem całego świata i wszystkich ludzi. Cóż natomiast znaczy tak często używane słowo - Bóg? Określa ono istotę transcendentną, czyli przekraczającą całkowicie nasz świat i nasz sposób rozumienia, która jest zarazem początkiem i źródłem całego stworzenia. Wyrażenie „TWÓJ Bóg”, „TWÓJ Odkupiciel” nie oznacza, że jakiś człowiek może posiadać Boga, ale wskazuje, że „ten Bóg jest tym, Którego masz uwielbiać, Któremu masz ufać”. On jest również Świętym, „całkiem innym” od tego, co możemy zrozumieć. Dopiero z czasem słowo to nabrało znaczenia „dobrej, moralnej osoby”. Jest też „Odkupicielem”, czyli tym, Który „wy-kupuje” mnie z niewoli, płaci mój dług i zwraca mi wolność.

W tej pięknej pieśni zamyka się nie tylko historia Izraelitów, ale również historia naszego życia. Opowiada o naszym więzieniu; jest dramatycznym wołaniem do Niego o zmiłowanie, i pełną czułości odpowiedzią Boga, pragnącego spotkania z nami i wspólnoty z Nim, która - mamy taką nadzieję- zrealizuje się w pełni w niebie.

Literatura

Tekst i nuty „Rorate caeli” zaczerpnięto ze śpiewnika dominikańskiego „Niepojęta Trójco”, wyd. 3, Kraków (b.d.), s. 150

Pomocą w pisaniu służyły nam następujące teksty:

1. Wprowadzenie

- P. Gueranger, *Rok liturgiczny, I, Adwent*, Sandomierz 1927;
- Martinus Polonus, *Sermones de tempore et de sanctis*, Strasburg 1484;
- B. Nadolski, *Liturgika, II, Liturgia I czas*, Poznań 1991;
- E. Zdeb, *Dzieje rorat w Polsce. studium historyczno-liturgiczne*, „Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego”, 1 (1968), s. 315-335.

2. Komentarz

- A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii*, Warszawa 1994;
- A. Świderkówna, *Rozmów o Biblii ciąg dalszy*, Warszawa 1996.

# WIELKIE ANTYFONY



## „Wielkie Antyfony”

Najsilniejszym bowiem wyrazem adwentowej tęsknoty za zbawicielem są t. zw. „**Wielkie Antyfony**” W nich liturgia tego okresu dochodzi do szczytu swej piękności. Nawet z czysto artystycznego punktu rozpatrywane, są one niezrównanym arcydziełem. Dusze zaś wierzące dojrzewają w nich, lub choćby przeczują cały sens Starego Przymierza i bezdenne głębiń Bożej ekonomii zbawienia.

Te antyfony – to nie tylko wielkie wołanie przedchrystusowej ludzkości: one i dziś są najgorętszą modlitwą, niby aktami strzelistymi, z ciemnicy całego świata, - o światło o pomoc, o wybawienie.

Literatura nasza posiada mało znany wierszowany przekład tych siedmiu antyfon, dokonany przed trzystu laty. Jest on częścią obszernego, a dziś bardzo rzadkiego dzieła pt. „*Jezus Nazareński Syn Ojca Przedwiecznego, Wcielony, albo Jeruzalem niebieska przezeń wyzwolona*”. – przez X. Gawłowickiego opisana w Warszawie 1636. – Dzieło to składa się z 20 pieśni, z tych każda liczy po 100 strof ośmiowierszowanych. Stron ma 558. Ten utwór nie wytrzymuje w prawdzie porównania z „Mesjadą” Klopstoka lub z „Rajem utraconym” Milтона, ale był natchniony tak żywą wiarą i tak gorącym uczuciem, że chętnie wybaczy się autorowi spotykane chropowatości stylu albo rymu. Jest on nadto znacznie starszy od obu wspomnianych arcydzieł światowej literatury. Podaje tu ów wierszowany przekład antyfon obok niego – dosłowny, z krótkimi uwagami.

### RORATE CAELI (REFREN)

Rorate caeli desuper et nubes pluant justum (Iz 45,8)

Spuście rosę niebios a I obłoki niech wyleją sprawiedliwego

## Antyfony „O”- O Sapientia (17 grudnia)

O Sapientia, quae ex ore Altissimi prodiisti, attingens ad finem usque ad finem fortiter, suaviterque disponens omnia: veni ad docendum nos viam prudentiae.

Mądrości wieczna, któraś z Najwyższego  
Ust wyniknęła, mężnym tykająca  
Dziełem rozumu, przenikającego  
Wszelkie granice od końca do końca!  
O sprawo luba, czynienia swojego  
Łagodnie wszystko rozporządzająca;  
Przybądź i naucz dróg prawej mądrości,  
Prowadząc ciemnych ku wiecznej światłości.

O mądrości, któraś wyszła z ust Najwyższego, dosięgając mocą od końca do końca, i wszystko urządzając łagodnością, przyjdź ku nauczaniu nas dróg roztropności.

### **Komentarz:**

Przedwieczna Mądrość, uosobiona w Synu Bożym, obrała taki a nie inny sposób naprawy tego, co myśmy zepsuli. Zagniewanego Ojca nie zaspokoili ofiary i obiady całopalne. Wtedy Syn rzekł: „Oto idę”. Żaden rozum stworzony nie mógłby nawet przypuścić możliwości tak przedziwnego rozwiązania. (Ps 39, 7,8).

Słusznie tedy stajemy tu zdumieni i wołamy: „O Sapientia”! Słusznie też, ośmieleni tą Dobrocią bez granic, błagamy: Przyjdź więc w pełni czasu, jakoś w zaraniu wieków obiecał, naprowadź nas z powrotem na drogi Twoje, z których żeśmy tak daleko zblądzili. Mądrość Twoja z Wszeczmocą połączona, będzie umiała tak pokierować wypadkami, by nie łamiąc wolności człowieka, przeprowadzić miłosierne zamysły swoje...

## Antyfony „O”- O Adonai (18 grudnia)

*O Adonai, et dux domus Israel, qui Moysi in igne flammae rubi apparuisti, et ei in Sina legem dedisti: eni ad redimendum nos in brachio extento.*

*O Adonai, et dux domus Israel, qui Moysi in igne flammae rubi apparuisti, et ei in Sina legem dedisti: eni ad redimendum nos in brachio extento.*

O wybranego Izraela domu  
Adonai Boże, najwyższy Hetmanie,  
Któryś swej boskiej jasności nikomu

Objawić nie chciał; jawne okazanie  
Tyś Mojżeszowi uczynił bez gromu  
W ognistym krzaku i któremuś Panie  
Zakon Twój w ręce dał na Synai górze,-  
Zbaw nas w ramieniu wyciągnionym wzgórze.

Przyjdź o Adonai! Ramię Twoje dziecięce - drobne będzie, ale zwycięskie. Bo nie wielkością,  
ale dobrocią chcesz zdobyć oporne serca nasze i zdobędziesz je!

#### **Komentarz:**

Do żadnego człowieka z upadłej rasy ludzkiej nie zbliżył się Bóg tak bardzo, jak do Mojżesza. Jemu tylko objawił swoje Imię własne, Jahwe (Wyjścia 6,3). Patriarchowie nie znali tego Imienia, Żydzi go nawet wymawiać nie śmieli, używając tytułu Adonai, tj. Pan, gdy mówili o Bogu. Później przemówił On z góry Synaj do całego ludu, w sposób budzący przerażenie. Ale tu, na górze Horeb, sam na sam z wybranym swoim, precz oddala od siebie wszelką grozę. A przemawia doś z płonącego krzaka, który jednak nie zgorzał, - symbol dziewiczego macierzyństwa Maryi. (...) przez Maryję Bóg zbliży się do nas z większą jeszcze łaskawością niż do Mojżesza. Przez niego dał był Żydom Prawo, nam osobiście łaskę przyniesie. Majestat swój cały w niebie zostawi, niemowlęcymi członeczkami go osłoni bardziej, niż Mojżesz twarz swą promieniejącą osłaniał, przemawiając do ludzi.

Przyjdź o Adonai! Ramię Twoje dziecięce - drobne będzie, ale zwycięskie. Bo nie wielkością,  
ale dobrocią chcesz zdobyć oporne serca nasze i zdobędziesz je!

#### **Antyfony „O” - O Radix (19 grudnia)**

*O Radix Jesse, qui stas in signum populorum, super quem continebunt reges os suum, quem gentes deprecabuntur: veni ad liberandum nos, jam noli tardare.*

Rodzaju Jesse korzeniu obfity,  
Który się stawiasz znakiem celu swego  
Chcąc byś wszystkiemu światu znakomity;  
A patrząc na się, Królowie ziemskiego  
Państwa zamilkną i każdy by wryty,  
Stuli swe usta; Tobie z pokornego  
Serca oddawać pokłon i błaganie  
Będą narody; zbaw nas niemieszkanie!

O potomku Jessego, który stoisz na znak dla ludów, przed którym Królowie zamilkną a narody modlić się będą, przyjdź nas uwolnić i już nie zwlekaj!

### **Komentarz:**

W tej antyfonie przemawia do nas „Piąty Ewangelista”, najbardziej mesjaniczny prorok, Izajasz. Różdżka z korzenia Jessego (ojca Dawida)- to Najświętsza Dziewica, a Kwiat (po hebrajsku „nazaret”)- to Zbawiciel, który ma przybyć. Gdy zamilkną Królowie, którzy wojny ustawiczne prowadzili, gdy pokój zapanuje, w ogólnym uciszeniu świata, o północy, - zjawi się Książę Pokoju (Iz. 11 i 52,22). „*Dum medium silentium tenerent omnia, et nox in suo cursu medium iter perageret*”- tak głoszą majestatyczne i pełne głębokiego nastroju słowa nieszpornej antyfony i introit w niedzielę oktawy - “Gdy wszystko było w głębokim milczeniu i noc w swym biegu pół drogi miała, wszechmocne Słowo Twoje Panie z nieba, z Królewskiej stolicy zstąpiło”. – Ale tuż przy kolebce Maluczkiego, czy to wizja Krzyża, te słowa prorocze: „Który stoisz na znak narodom”? tak jest, to sztandar Krzyża już majaczeje z oddali. Wszakże i w „Credo”- bezpośrednio po przesłódkim „*et Homo factus est*”, rozlega się straszliwe „*crucifixus*”! Bo oto Mesjasz na to przyjdzie, by umrzeć za nas. Wszystko inne, całą resztę Jego dzieła, mogą zrobić inni: nauczać, nawracać, łaskami Jego szafować. Ale ten trud najkrwawszy sam podjąć będzie musiał. *Torcular calcavi solus* (Iz. 63,3). Ale gdy będzie podwyższon, i wtedy dopiero - pociągnie wszystko do siebie i narody na kolana przed Nim upadną.

Przyjdź więc, nie zwlekając dłużej, o boski Naprawco, bo Ty jeden uwolnić nas możesz z kajdan grzechu.

### **Antyfony „O”- O Clavis (20 grudnia)**

*O Clavis David, et sceptrum domus Israel, qui aperis, et nemo claudit, claudis et nemo aperit: veni, et educ vincitum de domo carceris, sedentem in tenebris, et umbra mortis.*

Kluczu Dawida, berło Izraela  
Domu, w którego tylko jest możliwość  
Otwierać, a nikt nie dojdzie fortela  
By kto mógł zawrzeć; zamkniesz Ci w całości,  
Będą zawarte od mała do wiela.  
Przybądź i wybaw z tarasu ciemności  
Więźnia pod cieniem utyskującego,  
W ogromnym śmierci cieniu siedzącego

O Kluczu Dawidów i berło domu Izraela, który otwierasz, a żaden nie zamknie, zamkniesz, a żaden nie odewrze, przyjdź i wyprowadź pojmanego z więzienia, siedzącego w ciemności i cieniach śmierci.

**Komentarz:**

Klucze i berło - to symbole władzy. Dawid miał ją nad jednym tylko narodem, i co do trwania ograniczoną. Ale jest on figurą i najznakomitszym z przodków nadchodzącego Władcy, którego panowaniu nie położy granic ani czas ani przestrzeń. Przez tysiąclecia innego pana miał świat, tyrana i „mężobójcę od początku”. (Jan 8, 44). Strzegł on, jak mocarz zbrojny (Łuk. 11, 21) dworu swego. Lecz oto się już zbliża mocniejszy od niego, który go zwycięży, odbierze mu broń, narody przezeń w mrokach pogaństwa więzione uwolni, dusze sprawiedliwych z otchłani wyprowadzi, a samegoż księcia tego świata skępuje powrozami wiecznymi.

Przyjdź Wybawicielu! Na Ciebie wszystko czeka. Cały rodzaj ludzki wzdycha, jak więzień. Przybądź i kluczem krzyża Twego otwórz nad nami niebo, zamknięte winą Adama i naszą!

**Antyfony „O” - O Oriens (21 grudnia)**

*O Oriens, splendor lucis aeternae, et sol justitiae: veni, et illumine sedentes in tenebris, et umbra mortis*

O wdzięczny Wschodzie, o jasność wiecznego  
Światła, o słońce nigdy nie zgaszone  
Sprawiedliwości, zawitaj z górnego  
Pałacu na dół, oświeć obciążone  
Oczy siedzących w cieniu śmiertelnego  
Mroku, a pociesz więźnie utęsknione;  
Rozpędź swem wdzięcznym światłem chmury grzechu,  
A nie chciej ku nam zatrudnić pośpiechu

O Wschodzie, blasku światła wiecznego i słońce Sprawiedliwości, przyjdź i oświeć tych, co siedzą w ciemności i w cieniu śmierci.

**Komentarz:**

I w tej krótkiej antyfonie wspomniane są ciemności, jak i w poprzedniej, i to w jednobrzmiących słowach. Bo ludzkość jest, jak ów ślepy z Jerycha, który wołał do przechodzącego Zbawiciela, o miłosierdzie, a gdy nie był zaraz wysłuchany, wołał głośniejsze jeszcze ze swych ciemności, aż wreszcie ujrzał upragnione światło. (Łuk. 11, 35). Patriarchowie i prorocy, jedni po drugich, przyzywają Tego, który w jasnościach świętych przed jutrzenką zrodzony, (Ps. 109,3) ma rozproszyć grzechowe mroki. Jak nic złota, wpleciona w przędzę podobnie wije się przez cały Stary Testament to pragnienie, ta nadzieja, to oczekiwanie i tęsknota: Panie, poślij, kogo masz posłać, rozjaśnij oblicze swoje nad nami, bo ciemności pokryły ziemię a mrok narody. (Iz. 60, 2. Ps. 66, 2. Wyjścia 4, 13). I Bóg nie będzie głuchy na te pokorne, choć natarczywe modlitwy. Noc wieków się przesiliła, na Wschodzie już niebo blednie, idzie świt! I już wkrótce ostatni przedstawiciel dawnego świata, starzec Symeon, żywymi oczami ujrzy Światło na objawienie pogan, i z duszy przepętnionej wdzięcznością zanuci łabędzi śpiew Starego Przymierza. (Łuk. 2, 32)

### **Antyfony „O”- O Rex (22 grudnia)**

*O Rex gentium, et desideratus earum, lapisque angularis, qui facis utraque unum: veni et salva hominem, quem de limo formasti.*

O Królu, zdawna wszystkim pożądanym,  
Narodom, Twego pragnącym witania,  
Prawy węgielny do obojej ściany  
Kamieniu, który jednoczysz spajania  
Domu górnego z dolnym bez odmiany;  
Bądźże skwapliwym i bez omieszkania  
Zbliź przyjdźcie swoje, zbaw człeka, którego  
Lepiłeś ręką z błota mizernego.

O Królu i pożądanym narodów, kamieniu węgielny, w jedno łączący obie części budowy, przyjdź i zbaw człowieka, któregoś z mułu ziemi utworzył.

#### **Komentarz:**

Wzmaga się pragnienie narodów. Przeczują, że nadchodzi wielka chwila. Już nie tylko prorocy Izraela widzą z daleka Mesjasza, jak się zbliża poprzez szeregi stuleci, niby po stopniach; nawet dla pogańskich poetów i filozofów, co szlachetniejszych stało się oczywistym, że musi przyjść jakiś wybawiciel, jeśli rodzaj ludzki nie ma doszczętnie zmarnieć w upadku swoim. Tej powszechnej nadziei nie zawiedzie Bóg. Dotrzyma obietnicy, jaką dał: Jeszcze jedna mała chwila a ja poruszę niebo i ziemię, i morze i suchą ziemię (Ag. 2,7). I poruszę wszystkie narody a przyjdzie pożądanym wszem narodom. Co się było oderwało,

przywiedzie, co się złamało, - naprawi i spoi w jedną budowę dawne przymierze z nowem (Ez. 34,16...). Będzie fundamentalnym narożnym kamieniem (Ps. 117, 22.) a zarazem i zwornikiem sklepienia, alfą i omegą (Obj. 1, 8). Uznają Go kiedyś wszystkie pokolenia, jako Chrystusa- Króla. Ale teraz przyjdzie w uniżeniu. Zstąpi na samo dno nędzy naszej, weźmie na się ciężar całej ludzkości, spadającej coraz niżej, i jak mitologiczny Atlas dźwignie na barkach Swoich cały świat ku górze.

O Panie! Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił! Znasz stworzenie nasze, żeśmy jako proch i błoto, ku wszelkiemu złemu skłonni. Przyjdź i napraw zepsute dzieło rąk Twoich - bo już najwyższy czas! (Iz. 64, 1. Ps. 102, 14. Hiob. 10,9. Gen. Rodz. 8,21.)

### **Antyfony „O”- O Emmanuel (23 grudnia)**

*O Emmanuel, Rex et legifer nonster, expectatio gentium et Salvator earum: veni ad salvandum nos, Dominus Deus noster.*

Emmanuelu, Królu państwa swego,  
Podawco świętych praw I zakonności,  
Oczekiwania chętnie wszelkiego  
Narodu, pociech porządnym lubości  
Obradu już też z miłosierdzia Swego  
Wybaw troskliwych z ostatnich trudności!  
Przyspiesz a zbaw nas Boże nasz i Panie,  
Okaż nad nami Swoje zmiłowanie!

O Emmanuelu, królu i prawodawco nasz, oczekiwanie narodów i Zbawicielu ich, przyjdź ku zbawieniu naszemu panie, Boże nasz.

#### **Komentarz:**

Od I niedzieli Adwentu liczyliśmy tygodnie, potem- dni, a dziś nas już tylko godziny dzielą od wielkiej chwili. Już prawie we drzwiach stoi Zbawiciel świata, spełnia się Jego Adwent. Ale my w świętej niecierpliwości, doczekać się go nie mogąc, wołamy, jakby już był z nami: *O Emanuelu, o „Boże z nami!”* I Kościół uprzedza swą radość i w antyfonie Laudesów dzisiaj już głosi: *„Oto spełniło się wszystko, co mówił Anioł o Pannie Maryi”*. Jutro - tem bardziej, choć dopiero będzie wigilia wielkopomnego dnia, nie zdołamy już utrzymać wezbranych uczuć. W chórach zakonnych w czasie Prymy, po uroczystem ogłoszeniu w Martyrologjum przyjścia

Pańskiego, serca nasze wybuchną psalmem wdzięczności: „*Ułogostawieś Panie ziemię Twoją... odpuścisz nieprawność ludu Twego... uśmiercisz wszystek Twój gniew, Miłosierdzie i Prawda spotkały się ze sobą, Sprawiedliwość i Pokój pocałowały się, Prawda wyrosła z ziemi a Sprawiedliwość z nieba pojrzała...*” (Ps. 34). Aniołowie! Stróście harfy wasze, całe niebo niechaj zstąpi jutro na ziemię, by nam pomagać w powianiu Tego, Który do nas zawita.

O Zbawicielu! Ty jeden ulitowałeś się nad błędami naszymi! Niechże nie będzie daremne dla nas to niepojęte miłosierdzie Twoje! Pospiesz ku zbawieniu naszemu, o Boże nasz!